

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 11 listopada 1918 r.

Redakcja i administracja „Kurier Łódzki” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 8 do 10 rano i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 msk., półrocznie 5 msk., miesięcznie 1 msk. Za odnośnię do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłką zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefona Nr. 233.

Cena ogłoszenia 1-za strona 1 msk. za 10 dni lub jego miejsce, nadesłane 1 msk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz. Ogłoszenia za najmniejszą liczbą stron 1 msk., reklamy po 40 fen. zwykłe 20 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 msk.

Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z cery ceną nieoznaczoną honorariów administracja wyliczać nie będzie.

Wokół wojny.

Komunikat bułgarski o zajęciu Niszu.

Główna kwatery bułgarska dnia 7 listopada:

Wojska nasze, które ścigają po bitą armię serbską, doszły w dniu 7 listopada na całym froncie do Morawy i przygotowują się do przepraw na jej brzeg lewy.

Obsadzone zostały miasta Aleksinac, Viasotince, Iltowar oraz w Macedonii, miasto Tetowa. Na innych frontach nie zaszły żadne zmiany.

Wojska nasze zostały powitane w Niszu przez tamtejszą ludność kwiatami i przyjaznymi okrzykami, Hurra jako oswobodzicieli. Miasto zostało ograbione przez uchodzących żołnierzy serbskich. Jako trofea w Niszu i okolicy policzone dotychczas 42 działa forteczne, tysiące karabinów i jaszczków z amunicją, 700 wagonów kolejowych, większość których była naładowana środkami żywnościowymi, wiele samochodów, wiele materiału sanitarnego, między innymi 12 maszyn dezynfekcyjnych, 500 nowych chorągwi, setki tysięcy rzeczy żołnierskich i uniformów. W mieście i w okolicy znajduje się jeszcze wiele składów prochu. Dalej, podczas swego odwrotu, pozostawili serbowie liczne działa, karabiny maszynowe i karabiny zwykłe, których nie zdążyli jeszcze zliczyć. Dotychczas pod Niszem wzięto 5 tysięcy jeńców.

Operacje w Serbji.

Reuter donosi z Salonik 7 listopada: Dziś trwał silny ogień karabinowy i armatni pomiędzy francuzami i bułgarami na linii Valandova. Blizsze wiadomości jeszcze nie nadeszły. Według opowieści żołnierzy bułgarskich znajdujących się na posterunkach granicznych grecko-bułgarskich, bułgarzy w ilości 25,000 ludzi starają się obejść francuzów i napierają na nich silnie. Pewna liczba granatów bułgarskich padła na drogę żelazną na północ od Gewgeli. (B. T. W.)

Zdobycz bułgarska.

Zdobyte przez bułgarów 100 parowozów, pochodzą z fabryk wiojskich. 45 parowozów z Serbji otrzymała w ostatnich tygodniach w porządku od czwórcporozumienia. Prócz tego bułgarzy zdobyli 2 ciężkie monitorów uzbrojony był w 20, a drugi w 25 dział.

Układy grecko-bułgarskie.

Według otrzymanych w Sofji wiadomości rządu grecki i bułgarski rozpoczęły układy w sprawie uregulowania obecnych wzajemnych stosunków politycznych. Rządy deszły do przekonania, że pomiędzy obywatelami arabski nie ma faktycznych przeciwieństw politycznych, że istnieją podstawy do zawarcia przymerza na tle gospodarczym. Układy przybierają pomysłowy przebieg.

Dyktatura wojskowa w Grecji.

„Lok. Anz.” donosi z Aten: Król grecki zapowiedział, że jeżeli Venizelos i jego zwolennicy będą uprawiali w dalszym ciągu wrogą politykę przeciwko neutralności rządu, nastąpi ogłoszenie dyktatury wojskowej. Rozwiązanie izby nie nastąpi, nowe wybory bowiem napotkatyby wśród obecnych warunków na wielkie trudności.

Rumunja porzuca neutralność?

„Russkija Wiedomosti” otrzymały szereg telegraficznych wiadomości z różnych stron, jednako stwierdzających zmianę w poglądach i usposobieniu króla rumuńskiego względem czwórcporozumienia. Korespondent bukareszteński zawiadamia, że odtąd nie można liczyć na zachowanie przez Rumunję dotychczasowej ścisłej neutralności. Audjencja bułgarskiego posła Radewa u króla Ferdynanda, a bardziej jeszcze wizyta ks. Hohencellego wpłynęła na to, że król rumuński przychylił się więcej na stronę polityki mocarstw centralnych, ze szkodą dla perspektyw mocarstw czwórcporozumienia.

Z Kopenhagi telegrafują do wspomnianego dziennika, że jest rzeczą prawdopodobną utworzenie nowego gabinetu w Rumunji, z przychylnym dla Niemiec Karpem na czele. Wymieniają jeszcze nazwiska domniemyanych ministrów Majoresku i Margilemana, również zdecydowanych zwolenników niemieckich. (K. K.)

Agitacja wojenna w Szwecji.

Do pisma rosyjskiego „Birzewija Wiedomosti” donoszą ze Sztokholmu: „Naczelny organ socjalnych demokratów w Szwecji” „Socjaldemokrat” zwraca uwagę, że w kraju szerzy się coraz bardziej ruch, mający na celu wywołanie na ziemiach szwedzkich najradikalniejszych nastrojów wojennych. Agitacja „interwencyjonistów” wojennych przeniesiona została w ostatnich czasach także w szeregi partji socjalno-demokratycznej, z której nawet wydalono z powodu tego trzech posłów (Larsena, Jotte’go oraz prof. Stefena), uprawiających żywą agitację wojenną. Wydalenie nastąpiło wskutek uchwały centralnego zarządu stronnictwa, przyrzeczem przeciwko wydaleniu głosowała jedna czwarta członków zarządu”. (Wat.)

„Zeppelin” nad Sofją.

Biuro Weifa donosi: 8 listopada, ukazał się nad Sofją statek napowietrzny Zeppelina, wiozący księcia Jana Albrechta Meklenburskiego. Był on oczekiwany przez króla, całą królewską rodzinę, oraz wszystkich ministrów i wielu oficerów.

Rosyjska flota na Bałtyku.

Pismo niemieckie „Hansa” donosi:

Rosyjska flota morza Bałtyckiego podzielona jest na 5 eskadr. Pierwsza eskadra fińska, ma za zadanie bronić wód fińskich, stoi ona w Heisigforsie a złożona jest z 4 nowoczesnych okrętów bojowych, pewnej liczby łodzi torpedowych i statków pomocniczych. Druga eskadra stacjonowana jest w Porcie Bałtyckim i w Wyborgu, a składa się z 4 krążowników, łodzi torpedowych i statków pomocniczych. Trzecia eskadra w Kronsztadzie złożona jest z 5 krążowników, kontrtorpedowców i statków transportowych. Czwarta eskadra znajduje się obecnie w Rewlu, składa się ona z 4 statków liniowych, łodzi torpedowych i statków pomocniczych. Poza tem istnieje dywizja łodzi nurkowych, której rozmieszczenie nie jest bliżej znane.

Druga i czwarta eskadra mają za zadanie obronę zatoki ryskiej. One to miały dotąd największe straty w materiałach i w ludziach.

Trzecia eskadra bronić ma Petersburga.

W zatoce ryskiej znajdują się jeszcze dwa okręty-matki dla samolotów, wyposażone w działa do obrony przed statkami napowietrznymi, jeden taki statek znajduje się poza tem w Porcie Bałtyckim, a dwa w Kronsztadzie.

W Porcie Bałtyckim wykonano przed niedawnym czasem szereg prac tajnych. Są one obecnie ukończone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o specjalne urządzenia, mające służyć za schronienie dla licznych łodzi nurkowych.

W dobrze poinformowanych kołach obliczają straty, poniesione dotąd przez flotę rosyjską na 2 krążowniki, 8 łodzi torpedowych i kontrtorpedowców oraz 22 statki pomocnicze.

Z terenu serbskiego.

Leonhard Adelt pisze z głównej kwatery prasowej do „Berliner Tageblattu”:

Wewnętrzna i zewnętrzna łączność w armji serbskiej poczyna się rozpręgać. Na południe i na zachód od jednej i drugiej, Morawy po okrzepnych drogach wśród terenu górzystego uciekające wojska serbskie pozostawiają daleko za sobą tony.

Straże przednie niemieckie ciągle spotykają kolumny trenowe, które wybrnąć nie mogą z bita; zalega nie czyni nawet usiłowań wydostać się z bagien, tem mniej myśli o obronie; z rezygnacją poddaje się.

W ostatnich dniach armje generałów Gallwita i Kovessa zabrały do Noweli przeszło dwanaście tysięcy serbów, łącznie z wziętymi do niewoli w Kruszewacu. Ogólna liczba jeńców serbskich od początku ofen-

zywy wynosi 40 tysięcy. Dział zdobyto 340, nie licząc 80-ciu zdemonstrowanych, armje niemieckie gen. Mackensena zdobyły 260 armat, bułgarzy zaś 80. Do tej zdobyczy dochodzi przeszło 100 tysięcy karabinów, wielka liczba mitralaż, dział minowych, reflektorów i inny materiał wojenny w dużej ilości.

Odpiernanie armji serbskiej, a raczej tego, co z niej pozostało, postępuje planowo. Na granicy czarnogórskiej austriacy utrzymują nadal zdobyte pozycje górskie, mimo wściekłych ataków czarnogórców.

Części wojsk austro-węgierskich wdarły się po walkach do Swanicy. Brandenburczycy zdobyli położone na południu Kraljewa i zachodniej Morawy wyżyny, których szczyty wznoszą się do 1300 metrów nad poziom morza. Między Kraljowem a Kruszewacem wojska węgierskie przeszły pod Drelką Drenową a Trstenikiem zachodniej Morawy, której wody są szalenie bystre i która wezbrała od ciągłych deszczów.

Prawe skrzydło armji gen. Gallwita zajęło Kruszewac, zdobywając wiele materiału wojennego.

Bułgarzy wywalczyli sobie wejście do doliny Aleksinaca i Leskowaca, na południe i północ od Niszu i przepędzili serbów z obu stron linii kolejowej.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

O odpowiedź bardzo proszę...

Nad biurkiem moim wisi w ramie oprawiony № 276 „N. K. Ł.” z dnia 8 października b. r. Zawiesiłem go na pamiętkę, jest w nim bowiem odezwa stowarzyszenia, nazwanego, nie wiem dla jakich powodów, od tytułu stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracujących w handlu i przemysle, a od frontu stowarzyszeniem handlowców polskich.

I przed i po tej odezwie tyle rozrzucanych przez to stowarzyszenie wzmianek, robiących wrażenie reklam restauratorów III rzędu, a tu nagle—taka bojowa proklamacja.

„Obawa o dalszy byt”—czytam z wewnętrznym wzruszeniem głośne słowa: „wielkiej rzeszy pracowników handlowych zmusza nas do zabrania głosu w tej palącej sprawie. Pokrzywdzeni są bowiem pracownicy, którym sześć w parę dni po wybuchu wojny... (dalszy ciąg patrz uchwały ogólnych zebrań pracowników handlowych z dnia 17 stycznia).

Należy więc natychmiast przystąpić do organizowania akcji ratunkowej na szeroką skalę—akcji ujednostajnionej, planowej i systematycznej—której się podjąć może tylko stowarzyszenie zawodowe, jakie jednostka zbiorowa. Taką akcją zagobiegawczą pragnie wszcząć Stowarzyszenie nasze, ale liczyć może tylko wtedy na powodzenie, gdy usiłowania nasze poprą najszersze masy pracowników handlowych i przemysłowych, a opinja całego społeczeństwa stanie po naszej stronie.

„Niesie więc raczej pracowników (bieda nie ma w tłumieniu) zjawia się co stowarzyszenia naszego... po informacji i t. d.”

A więc stowarzyszenie handlowców polskich... wzywają najszersze masy pracowników handlowych do organizowania akcji ratunkowej na szerszą skalę.

Czekam, co na ten bojący manifest handlujących z Nawrota odpowiedzą inne stowarzyszenia, i to z żydowską nalepką z Wólczańskiej, i to bez żadnej nalepki ze Spacerowej.

Czemuż milczycie, panowie? Czyż wam nie wstyd, panowie?

Być może jednak, że poza tym coś innego się kryje? Odpowiadajcie, panowie, przed ogółem pracowników nie wam ukrywać nie wolno!

A może przy tej sposobności rozwiąże się mała zagadka. W sierpniu b. r. na łamach „N. K. L.” pojawiły się artykuły, w których proponowano zwołanie ogólnego zebrania handlowców w celu propagandy idei ogólnego zrzeszenia się szerokich mas pracowników handlowych i ujednostajnienia akcji ratunkowej, o czym tak głośno mówi odezwa.

W trzy dni później zjawia się oficjalne oświadczenie panów handlujących przy Nawrocie: „ponieważ podobne zebranie nie jest u nas projektowane i wogóle artykuły te mogłyby wprowadzić w błąd osoby interesujące się naszym stowarzyszeniem, uważamy za wskazane podać do wiadomości szerszego ogółu...”

Co to jest, panowie?...

Pracownik handlowy.

*) Nie mogę potąpić się w tej sprawie, gdyż i inne stowarzyszenia handlowców znajdują się przecież w Polsce a nie w Chłnach.

Kronika

(r) Przymusowa pożyczka.

Komisja finansowa przygotowała dowody obligacyjne przymusowej pożyczki miejskiej, które przyjęte zostały przez magistrat.

Dokumenty te wręczone zostaną w tych dniach za odnośnym pokwitowaniem przez główną kasę miejską właścicielom.

Poprzednio wydane kwity tymczasowe przy doręczeniu obligacji zostaną wycofane.

Dowody obligacyjne przygotowane zostały w języku niemieckim i polskim.

(o) Z chrześ. Resursy rzemieślniczej.

Na ostatniem, odbytem w dniu onegdajszym posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej, postanowiono:

1) oddać lokal Resursy bezpłatnie...

Tow. oświatowemu „Włocza” na urządzenie szkoły dla dzieci rzemieślników chrześcijan. Otwarcie szkoły na 50 dzieci nastąpi w tych dniach, przy czym nauka odbywać się będzie bezpłatnie.

Rednio, szczególnie z prawem pierwszeństwa członkowie Resursy, winni zgłaszać się z zapisami swych dzieci, począwszy od dziś, sedziennie od godziny 9 rano do 12 w południe w lokalu Resursy przy ul. Widzewskiej Nr. 117.

2) Zaprojektowano utworzyć przy Resursie czytelnię pism, gdzie członkowie mogliby spędzać wieczory na wspólnej pogawędce i zaznajamianiu się z zagadnieniami chwili bieżącej.

3) Uskuteczniłoby wybory do zarządu trzech komisji kooperatywy przy Resursie:

a) do Komisji zakupu towarów wybrano pp. Mariana Bawarskiego (wiceprezesa Resursy) i M. Sobocińskiego.

b) do Komisji sprzedaży: pp. F. Wileczyńskiego i F. Arendowskiego i

c) do Komisji rewizyjnej: pp. I. Prasatowskiego i F. Drozdowskiego.

Kooperatywa w lokalu Resursy przy ul. Wólczańskiej, Nr. 117 otwartą jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 3 do 6-jej po południu.

Następnie postanowiono zwrócić się do Stow. techników, oraz nauczycieli chrześcijan z prośbą o urządzenie szeregu odczytów z dziedziny nauk ogólnokształcących oraz z zakresu wiedzy zawodowej, niezbędnej dla polskich rzemieślników.

1) dalej stwierdzono nadspodziewany, świetny rozwój taniej kuchni, utworzonej przy Resursie. Liczba wydawanych obiadów podwaja się codziennie. Obiad składający się zupy, obfitej ilości jarzyn i kawałka chleba, kosztuje 10 kop.

Kuchnia wydaje obiady nie tylko dla członków Resursy, lecz i dla całego ogółu rzemieślników łódzkich i ich rodzin.

(o) Z Komitetu rozdziału chleba i maki.

Od wczoraj zaprzestano wydawania maki żytniej piekarzom.

Niemą również surogatów (domięśni).

Obecnie wydawana jest tylko mąka pszenna. Na 4 worki maki pszennej dodawanym jest jeden work krochmalu.

Kochmal liczony jest po 17 kop. za funt, co przy wypieku chleba znacznie podnosi jego cenę, a przytem ujemnie wpływa na zdolność trawienia przez organizm ludzki.

Kiedy nadejdzie mąka żytnia — detychczas niewiadomo.

Onegdaj zwolniono od obowiązku...

Now słuźcowych sztern... ważnych skutkach wynagoda zadania... gospodniarych przez nich w celach obywatelskich zysków

(r) S. p. Roman Vogel.

W szpitalu sw. Aleksandra zmarł po 4 dniowej chorobie przybyły do Łodzi z Piotrkowa Roman Vogel, młody lecz zastępowy działacz społeczny i narodowy, literat i dziennikarz, redaktor „Echa Piotrkowskiego”.

Zmarzył mimo młodego wieku — urodził się bowiem w r. 1887 — brał żywy i wybitny udział w ruchu społecznym, przyczem zaznaczył się jako emisariusz departamentu wojskowego nac. Kom. narodowego. Był to zarazem człowiek prawy, to też śmierć jego wyweleła żal głęboki.

Pogrzeb s. p. Romana Vogla odbędzie się w piątek o godz. 2 i pół z kaplicy szpitalnej na cmentarz ewangelicki.

(o) Z Pogotowia ratunkowego.

Pogotowie ratunkowe korzystało w czasach przedwojennych z zapomogi miejskiej w sumie kilku tysięcy rubli.

Instytucja ta, znajdując się obecnie w wyjątkowo krytycznej sytuacji, zwróciła się do magistratu o asygnowanie jej 6,000 rb. na wydatki w roku bieżącym.

Magistrat uchwalił asygnować dla Pogotowia ratunkowego sumę 4,000 rb.

(r) Z muzeum nauki i sztuki Piotrkowska 91).

W niedzielę d. 14 b. m. odbędzie się pierwsza pogadanka prof. Henr. Wyszyńskiego „O elektryczności”. Początek o godz. 6.

Zapisy przyjmuje biuro Tow. krzewienia oświaty (Podleśna nr. 1), o godzinie od 10—11 rano.

(r) Z Tow. kred. miejskiego.

We wtorek ubiegły na zjednoczonem posiedzeniu zarządu rozwiązano sprawę ściągania należności od członków Tow., którzy są w możności płaćenia zaległych rat.

Tym członkiem postanowiono rozesłać listy przypominające, a jeżeli te nie poskutkuje, to zarząd Tow. użyje środków przymusowych.

(ko) Ze Stow. fabrykantów i kupców.

Zarząd Stowarzyszenia fabrykantów i kupców m. Łodzi postanowił utworzyć komisję pojednawczą, która zajęłaby się polubownem zatwierdzeniem zatargów finansowych pomiędzy dłużnikami a wierzycielami.

Na przyszłym posiedzeniu zarządu zostanie opracowany i zatwierdzony regulamin tejże komisji pojednawczej.

Specjalna komisja przy Stow. fabrykantów i kupców opracowywu-

Obecnie... w sprawie meratorjum

(ko) Kontrakty najmu mieszkań.

Zarząd łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości przystąpił do wypracowania projektu kontraktów najmu mieszkań podług wzorów zagranicznych z uwzględnieniem zmian dotyczących specjalnych stosunków miejscowych.

(k) Brak maki.

Centrala Komitetu rozdziału chleba i maki wstrzymała chwilowo sprzedaż maki, wobec czego piekarze ograniczyli w dniu dzisiejszym wypiek chleba.

(r) Z Komitetu tanich kuchni.

Jutro o godz. 10 rano będą wyplacone tanim kuchniom zaliczki na zakup prowiantów.

(k) W sprawie uig podatkowych.

Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi wyjaśnił, jakie mianowicie dane należy składać kasie powiatowej przy staraniu się o ulgi podatkowe, a mianowicie: Wszelkie wydatki bezzwrotne, czyli opłaty ubezpieczeniowe, hipoteczne, reparacje, czyszczenie kominów, smarowanie dachów, naprawy studzien i rezerwuarów, najem nocnych stróż, asenizację itp. t. j. nie realizujące się, jak również tylko te dochody, które faktycznie wpłynęły z pominięciem należności nie pobranych.

(r) Otwarcie taniej kuchni dla dzieci.

Onegdaj o godz. 1 popoł. ks. Szufładowicz w obecności członków zarządu i zaproszonych gości, dokonał poświęcenia lokalu kuchni dla najbardziej potrzebujących (ul. Brzezińska 77). Wydano w pierwszym dniu 480 obiadów.

(r) Z pió.

Sprzet okopowych, przerywany w ostatnim okresie przymrozkami i opadami, został ukończony prawie wszędzie; tylko w niektórych majątkach większych odbywa się jeszcze sprzet resztek kartofli, buraków i marchwi.

Kapusta, oraz brukiew, która w obecnych czasach okazała się w kuchni nader szeroko zastosowanie, a która obrodziła w tym roku obficie, sprzątnięto już wszędzie. W sprzedaży detalicznej ówcięż kosztuje obecnie 90 kop.—1 rb. Poza tym rolnicy kończą pospiesznie roboty około uprawy roli pod zasiewy wiosenne

(k) Napad bandycki.

We wtorek na drodze z Brześcia do Łodzi na tkaczy łódzkich, Arona Bociana i G. Flamma napadło kilku łotrów, którzy zrabowali im około 85 rb. gotówki i ściągnęli z nog buty.

Z Warszawy i prowincji.

Elektryczność. Brak zupełny nafty lub jej niesłychana drożyzna oraz brak i wysokie ceny światła, dających zresztą lichę światła, sprawiły, iż mieszkańcy Warszawy poszukują innych sposobów oświetlenia swoich mieszkań.

W ostatnich czasach rzuceno się do urządzania oświetlenia gazowego, a przedewszystkiem elektrycznego.

Z życia żołnierza francuskiego.

Jeżeli mam wyznać prawdę, to, mojem zdaniem, blagier, i co gorsza, zawzięty wróg nasz, choć w naszej armji służy.

Pan d'Echasserieux aż wstrzymał konia z podziwienia.

Nie dosłyszałem chyba, lub mnie słuch myli... — mruknął, patrząc na swojego adjutanta uważnie.

Nie cofam mego zdania o nim generale. A choć wiem, że w łaskach on nadzwyczajnych u ciebie, powtarzam raz jeszcze, że to blagier i nieprzyjaciel nasz zacięty.

I dlatego trzy razy narażał życie dla mego dziecięcia, nie licząc, iż gdyby nie przez niego podsłuchana pieśń Alminy i schwytnie muryzynki, córka moja, a twoja narzeczona — dodał z naciskiem, — byłaby dziś w niewoli Si-Hamry.

Pan de Marquarin milczał upornie.

Dlatego z narażeniem życia schwytał hordsztę i kaidów z Termifine, odniósł rannę w tej walce i skrepowanych bandytów, postrach Teju całego, oddał mi w ręce wraz z całą korespondencją z rządem marekańskim?

Wszystko to prawda! — przedczli nareszcie przez zęby kapitan sztabu, — lecz gdybyś go, generale

słyszał, rozmawiającego wczoraj wieczorem w naszym kasynie, z pewnością inne zupełnie powziąłbyś o nim wyobrażenie.

I tu, zaczaj adjutant, jak można w najłaskawszych kolorach powtórzyć na swój sposób naturalnie, rozmowę wyżej opisaną.

— To niepodobna! — wykrzyknął generał. — Mało znam tego człowieka, lecz to polak, i gdyby nawet żadnej nie oddał nam przysługi, już z trudnością przypuściłbym coś w tym rodzaju. Może poglądy jego różnią się od naszych, z pewnością jednak nie mógł on o Francji wyrażać się obelżywie.

Kolory wystąpiły na twarz p. de Marquarin.

Tak jednak jest z pewnością — wyrzekł stanowczo — a za najlepszy dowód posłużyć mogą niechęć i oburzenie, które jego wyrazy wywołały; gniew wszystkich deszłłt nawet do tego stopnia, iż jako tygodniowy gospodarz kasyna...

Może wezwałś go do opuszczenia sali? — mruknął generał niechętnie.

Kazałem go, za pośrednictwem komendanta, aresztować w mieszkaniu...

W tej chwili, w pełnym galopie konia, nadszedła Marja de Palméran.

Twarz młodej dziewczyny, zwykle martwo-błąda, mimo żywej jęzdy, i dość gusznego ranka, bledsza była...

jeszcze, niż zwykle; w oczach — ponury jakiś blask niezadowolonia i lekka chmurka na białem, wyniosłem czole.

— Papiol czegoż-to ja się dowiadam? p. Karski aresztowany? właśnie pytałam o niego pukownika de Sonne, i taką odpowiedź otrzymałam...

Pan d'Echasserieux nie nie odpowiedział, lecz z wyrzutem spojrział na swego adjutanta, jakby mu chciał powiedzieć: *maintenant terefor de ca tout seul... je m'en lave les mains...* i ruszył z lekka ramionami.

Jednak ja muszę mieć dziś przy sobie podporucznika... obiecał, że zabije dla mnie gazellę... Muszę go mieć tutaj... papiol — dodała, podjeżdżając tuż do oja i przecinając mu drogę pół obrotem swej Dzalfy — proszę go kazać przywołać...

Ale teraz, to niepodobna...

Zaczekamy i koniec! — derzucił stanowczo kaprysne dziewczę.

Polozenie generała i p. de Marquarin stawało się rzeczywiscie nad wyraz drażliwem.

A punktu wyjścia nie było prawie żadnego.

Nagle, przez głowę dowódcy przeszła myśl dziwna. Powstrzymał konia, i zwracając się do nadjeżdżających oficerów:

Którzy z panów — rzekł — byli wczoraj słuchaczami mowy p. Karskiego w kasynie, niech wystąpią z tłumem.

On tymczasem spojrział raz jeszcze w twarz córki, potem na swego adjutanta, i szepejąc cicho: *tant pis pour lui*, zawołał donośnym głosem:

Wzywam panów, abyście oświadczyli, podług honoru i sumienia, czy we wczorajszej mowie podporucznika Karskiego, prawdopodobnie gwałtownej i rażącej może nasze wyobrazenia, była obelga dla Francji i naszej armji?

Pięciu wywołanych milowało chwilę.

— Ja sędzę, że nie; raczej tylko niewiastowości; zresztą p. Karski wzywany tylko przez p. de Marquarin, wypowiedział swe zdanie — rzekł nareszcie jeden z sądzających.

Tak, swe zdanie osobiste... za jaskrawie to prawda, ale... — dorzucił drugi.

inni milcząc przyswiadczyli.

Poruczniku d'Oranvall! — ozwał się wtędy donosny głos naczelnika. — Leć wiatrem do placu; każ wykreślić z dziennika karę p. Karskiego, zwróć mu szabłę i oświadczyć mu w mojem imieniu, iż go przepraszam za...

Zawahał się chwilę...

Za brak taktu mojego adjutanta, i oczekując wspomnie z całym towarzysztwem, przy marabucie Ale-go-Sutha, tuż za wzgórzem. Oczekuję was obydwuch za pół godziny.

Lica p. de Marquarin żywo okryły się purpurą.

(C. d. n.)

S. + P.

ROMAN VOGEL

Literat i Dziennikarz, Członek Departamentu Wojskowego, Naczelny Komitetu Narodowego,

przeżywszy lat 28, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 listopada 1915 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Aleksandra przy ulicy Placowej, na nowy omentarz ewangelicki nastąpi w piątek dnia 12 listopada o godz. 2 i pół po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, pogrążeni w głębokim żalu

Zona, Matka i Rodzina.

Przez jakiś czas wskutek braku węgla zarząd Towarzystwa oświetlenia elektrycznego nie przyjmował zamówień na nowe instalacje elektryczne, a nawet zamykał istniejące w mieszkaniach niezających.

Ponieważ zakaz ten cofnięto, wiele osób stara się teraz o zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego lub o przywrócenie zamkniętego.

Sprawia to, iż handlujący lampami elektrycznymi i instalujący światło elektryczne zwałeni są robotą i wiele przyborów, służących do tego celu, podniosło się w cenie.

Pomimo to światło elektryczne tańsze jest od naftowego i świec, nie mówiąc o tem, iż jest wygodniejsze.

Delegat z Ameryki Bawi w Warszawie p. Kolloek, przedstawiciel komitetu amerykańskiego, który zaopatrywał Belgię w produkty żywnościowe.

Delegat ten zwiedzał różne instytucje warszawskiego komitetu obywatelskiego, między innymi kuchnie, sklepy sekcji żywnościowej itp.

Pragnie on zapoznać się z różnymi potrzebami życia stolicy naszej, wywołanymi przez wypadki obecne.

— **Zydzii z Brześcia.**
Gmina żydowska w Warszawie wysłała do Łukowa dwóch delegatów w celu zaopiekowania się ludnością żydowską, usuniętą z Brześcia Litewskiego.

Delegaci stwierdzili, że w Łukowie niema tych uchodźców, gdyż wszystkich umieszczono po wsioch w okolicy Łukowa. Wójci gmin zmusili każdą wieś do przyjęcia 50 tyśców z Brześcia.

„Zydzii tych — piszą delegaci — umieszczono w ciasnej izbie razem z chłopem, który pozatem jest jeszcze silnie nasiąknięty dawnym nastrojeniem. Pozatem właścicielom i tak jest dość ciasno w jego chatce, a przeto nie dziwnego, że szuka często środków pozbycia się nieproszonych gości“.

Zydzii na wsi są w ostatniej nędzy, a jednak Łuków, który posiada mnóstwo bardzo bogatych żydów, zebrał dla tych nędzarzy zaledwie 200 rb.

Delegaci utworzyli w Łukowie komitet, który będzie się opiekował uchodźcami z Brześcia. Komitet otrzymał 1,000 rb. od delegatów i 1,000 rb. z Siedlec. Uchodźców-żydów z Brześcia jest w pow. łukowskim 1,500, a w radzyńskim 2,500.

— (k) Z Kofa.
Na stanowisko naczelnika powiatu kolskiego mianowany został rada państwowy ven Hoffman.

— (k) Z Przasnysza.
Na stanowisko naczelnika powiatu prasnyskiego powołany został kapitan dy Lotze.

— (k) Z Radomska.
W powiecie radomskim otwarto dotychczas 155 szkół wiejskich. W mieście czynny jest cały szereg czteroklasowych męskich i żeńskich szkół, w których czynne są doskonałe siły pedagogiczne.

Na początku października otwarto w Radomsku czteroklasowe gimnazjum polskie. W dniu 29 i 30 października w Radomsku odbyła się konferencja nauczycieli, na której omawiano różne sprawy pedagogiczne.

Z bliska i z daleka.

— **Jak dzicy ludzie.**
„Nowe Wremia“ donosi, że główny naczelnik Czerwonego Krzyża zwrócił się do prezesa „Związku miast“ w Piotrogradzie, hr. Tolszaj, z prośbą o wystanie mu jaknajprędzej ciepłej odzieży dla 100,000 uchodźców, z których około 35,000, przeważnie polaków, żyje w lasach, niedaleko

od Mińska. Widok tych nieszczęśliwych rodzin, błąkających się po lasach, jest okropny. Obdarci, pozbawieni wszystkiego, co do egzystencji jest konieczne, nędzarze ci przebywają w szatach, naprędcie sklepanych, kryją się po norach, znosząc niewymowne cierpienia, przedewszystkiem z braku ciepłej odzieży. Wśród dzieci, zwłaszcza niemowląt, śmierć zbiera straszne żniwo. Groza sytuacji wzrasta z dniem każdym. „Tydzień ten — zaznacza w końcu odezwa — pedzące żywot w nawpół dzikim stanie, skazane będą na zupełną zagładę, o ile pomoc nie nadarzy jaknajprędzej“.

— **Język ukraiński w szkołach.** Jak donosi „Deutsche Warsch. Ztg.“, wychodzący we Lwowie dziennik ruski (rusiński) „Dilo“ pisze:

Na mocy rozporządzenia wodza naczelnego, arcyksięcia Fryderyka, z d. 17 października 1915 r., w okupowanych powiatach na wschód od powiatów: lubartowskiego, lubelskiego i janowskiego wprowadzono język ukraiński, jako wykładowy, w tych publicznych szkołach ludowych, w których większość dzieci mówi po ukraińsku.

— **Dla ludności wiedeńskiej.** Dziennik wiedeński „Zeit“ donosi, że Związek kobiecy, noszący nazwę „Reichsorganisation der Hausfrauen Oesterreichs“, zorganizował wywóz produktów spożywczych z części Królestwa Polskiego, okupowanych przez Austro-Węgry, do Wiednia, dla zaspokojenia potrzeb ludności wiedeńskiej.

— **Szpiedzy łotewscy.** Niemiecka gazeta z Mitawy „Mittauer Nachrichtenblatt“ donosi, iż podczas próby przerwania frontu przez Rosjan pod Szlakiem zauważono, iż wskazówki dawali nieprzyjacielowi łętsze. Są to zazwyczaj młodzieńcy naiwni, którzy robią to nieodpowiedzialnie, nie zdając sobie nawet sprawy, że takie przestępstwo musi być karane śmiercią. Oczywiście roszanie nie liczą się z tem i wyzyskują niedoświadczonych chłopców, naradzając ich w ten sposób na niechybną karę, której prawo wojenne uchylić nie pozwala.

Niemcy przestrzegają ludność łotewską przed poduszczkami moskiewskimi, które wojskowo nie mają znaczenia, a kończyłyby się fatalnie dla naiwnych szpiegów.

— **Tajemniczy samobójca.** W gospodarstwie chrześcijańskiej w Bochum (Westfalja), odbywała się zwykła rewizja policyjna papierów legitymacyjnych. Pewien gość nie miał papierów w porządku i miał pójść na policyjną. Aby się mógł ubrać, wyszli policyjanci na korytarz. Obey zatrzasnął drzwi i zaczął do nich strzelać. Jednego z urzędników zranił lekko. Kiedy drzwi wyłamano znalaziono trupa.

Nieznanomy zafotografował sobie pełnię na szyję, zastrzelił się.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (r) **Towarzystwo Krójca i rzeźnika.** W niedzielę d. 14 b. m. o godzinie 4 i pół po południu, w lokalu własnym (Piotrkowska 91), odbędzie się miesięczne zebranie członków Towarzystwa, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem p. inżynier Hirsberg, członek zarządu, ogłosi odczyt p. t. „Szczątki morcany denne w okolicach Łodzi“.

Teatr i Sztuka.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63).

— **Aprobowany obecnie przez miejscowe władze cenzuralne dramat narodowy** A Staszycy „Kościuszko w Petersburgu“ i obraz dramatyczny Osterlicia „Skazaniec“ z epoki wypadków warszawskich w 1905 r. ukażą się w sobotę o 7-ej wiecz.

— **W niedzielę o 3-ej popoł.** „Panna Złota moja żona“, wiecz. zaś o 7-ej „W górę serca“ obraz dramatyczny w 4 ch aktach Franciszka Domańki.

„Apostołowie brutalnego jutra.“

Współpracownik pisma naszego p. Julian Tuwim (Roch Pekieński) zwrócił się do władz miejscowych z prośbą o zezwolenie na wygłoszenie w sali koncertowej odczytu pod tyt. „Apostołowie brutalnego jutra“.

Cz. I. Jak signora Macaroni został mechanikiem.

Cz. II. O eleganckim księciu i nadciągającym Chamie.

W razie przychylniej odpowiedzi władz, odczyt odbędzie się w bieżącym miesiącu.

Bi-Ba-Bo.

Scenka satyryczna w kawiarni „Savoy“ (Krótka 5) występuje w nadchodzący sobotę i niedzielę z nowym aktualnym programem, na który składają się pieśni, satyra, monologi, monodram stylowy Boy’a p. t. „Markiza“ i sketch Filipiego p. t. „Pit“ (z cyklu „Na paryskim bruku“) w tłumaczeniu J. Ostoi-Sulnickiego.

Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

Administracja kawiarni otrzymała sporo zamówień na stoliki. Ze względu na wygodę publiczności uprasza się o dalsze wcześnie zamawianie stolików.

„Wianek mirtowy“.

W nadchodzący wtorek 16 b. m. Towarzystwo dramatyczne im. Korzeniowskiego wystawi na scenie teatru Polskiego (Cegielniana 63) 4-o aktyowy dramat Jerzego Żulawskiego „Wianek mirtowy“.

Próbę z tej sztuki, w której autor usiłował zgłębić tajniki psychy kobiecej, są w pełnym biegu pod reżyserją p. E. Wojnarowskiego.

Sprzedż biletów postępuje raźnie naprzód.

„Baron cygański“.

Dziś w czwartek dn. 11 b. m. nastąpi otwarcie sezonu niemieckiego zespołu operowego i operetkowego. Daną będzie operetka „Baron cygański“. W rolach głównych wystąpią: p. Rozelli (Saffi), p. Kolomenko (Czypra), p. Wittig (Arsena), p. E. Brautigam (hr. Homoney), p. E. Mantey (baron) i p. Lewitina (Zupana). Reżyserję prowadził p. E. Pruss. Bilety w kasie teatru „Scala“.

Koncert w Klubie rzemieślniczym.

W sobotę o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej 5, pierwszy w sezonie zimowym koncert wokalmuzykalny z task. współudziałem solistów „Łódzkiego zespołu operowego“ pod kierunkiem artystycznym p. Zelmana, oraz znanej skrzypaczki panny Wołkowiczówny.

Benedykt XV i Polska.

Henryk Sienkiewicz, prezes Komitetu generalnego w Vevey, otrzymał od kardynała sekretarza stanu depeszę następującą:

Ojciec święty dowiaduje się z wysokim zadowoleniem, że Komitet generalny w Vevey rezeszał z upoważnienia Episkopatu Polskiego, do wszystkich arcybiskupów i biskupów świata katolickiego mój list, wystosowany w imieniu Jego Świętobliwości, oraz wezwanie ze strony Waszego Episkopatu o pomoc dla Polski. Ojciec święty pragnie jaknajgoręcej, aby, jak to wyraził w owym liście, Episkopat Powszechny zjedose uczynił w najszerszej mierze temu wezwaniu i słaogodził jaknajskuteczniej cierpienia Waszej szlachetnej O. czynny.

Kardynał Gasparri.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 10 listopada. — **Wielka kwatera główna. (Urzędowo.)**

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na zachodzie od Rygi, wstrzymano natarcie rosyjskie na Kemmern. Na zachodzie od Jakobstadtu odparto większe podążające natarcie, siły nieprzyjacielskie. W ręku naszym pozostał oficer i 117 szeregowców.

Pod Dyneburgiem, ograniczył się rosianie wczoraj do żywej działalności artylerji.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nie nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: Usiłowanie przebiecia się Rosjan pod Budką i na północy od niej (na zachodzie od Czartoryska) powstrzymano nasze pułki wschodnio-pruskie, księstwa Heskiego i austriackie. Przed natarciem odrzucone nieprzyjacieli do jego stanowisk.

Z widowni bałkańskiej.

Pośeig posuwa się rażno naprzód. Zdobycz w Krużewacu wynosi po ostatecznym stwierdzeniu 102 działa prawie wszystkie nowe, duża ilość amunicji i materiału wojennego.

Armja generała Bojadiewa donosi o 3,660 jeńcach serbskich i o zdobyciu w Niszii 100 a w Leskowacu 12 dział.

Naczelna dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 10 listopada. — **Wielka kwatera główna. — (Urzędowo.)**

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 10 listopada. (Urzędowy komunikat austriacki).

W Galicji wschodniej panuje spokój od czasu nieudanych natarć rosyjskich na nasz front nadstryeński.

W gwałtownych walkach udaremniły wojska niemieckie i austriackie usiłowanie przebiecia się Rosjan na zachodzie od Czartoryska.

Z terenu włoskiego.

Naogół była wczoraj znów żywa działalność artylerji włoskiej. — Odparto natarcia nieprzyjacielskie na południową część stanowisk na Podgórze, na Zagóre, Pławę i na Col di Lana.

Zrzucone na Nabrone bomby przez lotnika, zabiły 5 osób cywilnych, w tym kobietę i 3 dzieci.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska austriacko-węgierskie armji generała Koevessa, zdobyły p

południowym zachodzie od Iwanicy wyżynę Okolistą z silną załogą a na Eldowiscie, południowych pagórkach kończących Jolicę Planinę, zdobyły szturmem stanowisko, składające się z kilku rowów położonych jeden za drugim.

Na południowym zachodzie od Kraliewa, przą naprzód niemieckie siły zbrojne po obu stronach Ibaru. Na południowym zachodzie od Kruzewca, zdobyły one okolice Aleksandrowca.

Bułgarzy odrzucili nieprzyjaciela za lewy brzeg południowej Morawy pod Niszem i Aleksincem.

Zastępca szefa sztabu generalnego Heefier, marszałek, polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGROD. (B.W.) Wielki sztab generalny donosi 8 listopada:

W Kurland udano się oddziałom naszym przy współudziale artylerji obsadzić okolice Frankendorfu (2 km. na południe od Szlok) i uczynić postępy na południe od jeziora Babit.

W okolicy Mitawy wojska nasze ruszyły w kierunku południowym i obsadziły linję Jaunsein — Olai, podczas gdy na zachód od Usküll (km.) została zdobytą wieś Dupeüll.

Na zachodnim brzegu jeziora Swenten w dalszym ciągu toczy się na nowo rozpoczęta, zacięta walka. W niektórych odcinkach wtargnęły oddziały nasze do pierwszej linii rowów nieprzyjaciela.

Na zachód od jeziora Demren toczy się zacięta walka artylerji i piechoty.

— pomocą silnych ataków udało się wojskom naszym obsadzić wiele nieprzyjacielskich linii, na stanowisku jego pod wsią Huta Lisowska, przyczem wzięliśmy 400 jeńców i zdobyli karabiny maszynowe, liczba których nie została jeszcze stwierdzona.

Na północ od rzeki Okonka, na północ od Kolek (11 km.), wtargnęliśmy do frontu nieprzyjaciela, obsa-

dziliśmy umocnione stanowiska, wzięliśmy 400 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Zacięta walka toczy się jeszcze dalej.

Pod wioskami Komarów i Kulkowice, na południe od rzeki Okonki, rozwinęła się bardzo zacięta walka.

Atak, wykonany na południowy wschód od Ucieczka (17 kilometrów na północny zachód od Zaleszczyk, nad Dniestrem) został odbarty przy pomocy naszego ognia.

Różne wieści.

— Oryginalny powód do urlopu.

„Gazeta Toruńska“ donosi z Piły o dość oryginalnym motywie, jaki podał w prośbie o urlop żołnierz 46 p. p. Wniosek brzmi w dosłownym tłumaczeniu „tak następuje: „Moja maciora ma się w tych dniach oprosić, a ponieważ jest bardzo złośliwa i nie znosi nkiego obcego w chlewie, przeto wskutek mej nieobecności wyniknąć mi może około 200 marek straty“. Czy władza wojskowa uwzględniła motywy tego podania, nie wiadomo.

— Opuszczone wsie.

„Wiek Nowy“ donosi: Przykre robi wrażenie zamożna i ludna wieś Zapytów, w powiecie lwowskim. Z gminy tej wyjechało do Rosji 118 rodzin ruskich, przeważnie zamożnych włościan, którzy przeszli na prawosławie. Podczas inwazji rosyjskiej mieli już tam prawosławnego papę. Wstępnie ci zostawili 1375 morgów uredzianych swych pól, nie nie zebrawszy z nich, i wyjechali na tufaczki, łąki i głód, mając to wszystko do zawdzięczenia niesumieńnym agitatorom.

Smutnie wygląda teraz ta wieś, gdzie piękne domy mieszkalne i obszerne stodoły stoją pustką. Władze wojskowe zboże pozwożyły do stert i będa je młócić. W Zapytowie pozostało tylko 70 rodzin, które nie chcą wyjechać do Rosji, kryty się pe zbożach i lasach.

Z innych gmin powiatu lwowskiego, jak Remenów, Podliski wiel-

kie i małe, wyjechali również do Rosji włościanie, na szczęście w mniejszej liczbie.

— List doręczony przez pocztę po 64 latach.

Pewien kupiec w Hamburgu otrzymał w tych dniach list, pisany 25 listopada 1851 roku. List ten, oddany na pocztę w Hamburgu, adresowany był do niejakiego F. Frahma w Rensburgu, odległym o kilkanaście kilometrów od Hamburga. I nosił stempel „holenderskiej poczty w Hamburgu“ z dnia 25 listopada. Koperta zawiera dopisek: w połączeniu próbki kawy i ryżu, bez wartości — franco. List ten najwidoczniej doszedł do Rensburga i tam musiał na poczcie gdzieś się zawieruszyć, tak że go nie odnaleziono. Po 64 latach przy porządkowaniu gruntownym gmachu poczty list ten wpadł do rąk urzędników i odesłano go z powrotem do Hamburga, wobec nie istnienia w Rensburgu adresata. W ten sposób kupiec hamburski, spadkobierca wysyłającego z przed 64 lat, odzyskał ciekawy dokument swego spadkodawcy.

Charakterystyczny fakt, że obecna poczta nie pobiera za list ten opłaty, aczkolwiek byłaby uprawniona do tego w zupełności, gdyż marka poczty holenderskiej, obecnie wobec istnienia jednej tylko ogólnej poczty Rzeczy, wcale nie obowiązuje.

Rozporządzenie Policyjne.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dn. 22 marca 1915 roku łącznie z § 1 rozporządzenia pana generała gubernatora z dn. 8 września 1915 dziennik rozp. dla generała gubernatorstwa Warszawy § 1 str. 1 o władzy policyjnej urzędów powiatowo-policyjnych wydaje niniejszem dla obwodu administracyjnego łódzkiego t. j. miasta i powiat ziemski Łódź, powiat Brzeziny i stojący pod zarządem administracji niemieckiej część powiatu Łaskiego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wydzwolanie bydła, owiec i kóz z obwodu administracyjnego Łódź jest zabroniony.

§ 2.

Przywóz bydła, owiec i kóz w celach rzezi do miasta Łódź jest zabroniony jest tylko tym kupcom, którzy mają od Komisji zaprowiantowania miasta polecenie i odemnie zaświadczenie.

Co zaś do reszty, to handel wspomnianymi gatunkami bydła nie podlega w obrębie obwodu administracyjnego łódzkiego żadnym innym ograniczeniom.

§ 3.

Moje rozporządzenie policyjne w tej samej kwestii z dn. 2 lipca r. b. traci niniejszem swoją ważność.

§ 4.

Przekroczenia przeciwko powyższemu rozporządzeniu policyjnemu będą, o ile jeszcze

podług innych przepisów karnych wyższe kary nie są przewidziane, pieniężną karą aż do 5000 rubli lub więzieniem albo aresztem aż do 6 miesięcy karane. Nieprawnie wywiezione lub dowieziona bydło może być skonfi skowanym.

Łódź, dnia 9 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polcej v. Oppen.

Obwieszczenie.

dotyczące prowadzenia rejestru stanu cywilnego.

Naczelnik Administracji przy Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim zarządził co następuje:

Wpisy do rejestrów stanu cywilnego następują od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia już nie w języku rosyjskim, lecz w języku polskim, zaś w gminach ewangelickich w języku niemieckim i polskim. Co do rejestru urządu stanu cywilnego żydów pozostaje w mocy postanowienie, wyłączone w § 20 Ustawy Mlejskiej, według którego rejestry, jako dokumenty niemieckie mają być sporządzone w języku niemieckim i polskim. Rejestry dla przynależnych do kościoła prawosławnego mają być prowadzone, o ile duchowni nie pozostali na miejscu, przez gubernatorów miast powiatowych: Łódź, Pabjanice i Brzeziny. Wpisy prawosławnych za czas od rozpoczęcia wojny winno być uzupełnione. W równej mierze należy położyć nacisk na ściśle uzupełnienie także i innych rejestrów.

Jedynolite formularze nie są przepisane. Nie stoi nic na przeszkodzie sporządzeniu stosownych formularzy; przy układzie takich w tych dotychczasowe formularze mogą być wzięte jako podstawa.

Co się tyczy oddania rejestrów pobocznych za r. 1914 władzom hypotecznym, dalsze rozporządzenia sobie zastrzegam.

Zaniechanie zameldowań, niedobale i świadomie nieprawidłowe prowadzenie rejestrów stanu cywilnego nadad surowo karac będę — ściśownie do §§ 424—426 kodeksu karnego rosyjskiego z dnia 22 marca 1903 roku.

Łódź, dnia 10 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Polcej v. Oppen.

Zawiadomienie

od dnia 15 listopada w szkole kroju i szycia otwarty zostaje trzy miesięczny kurs nauki kroju i szycia za opłatą czterech Mr. miesięcznie. po skończonym kursie uczniowie otrzymują patenty. Zapisy od 10 do 2 po południu w szkole kroju i szycia Akademickiej, Koptyłowskiej, ulica Piotrkowska 154. Tamże nauka wszystkich robót ręcznych, haftu białego i kolorowego. Nauka kroju i szycia białizny.

BI-BA-BO

W KAWIARNI SAVOY KROTKA Nr. 6.

Premiera w sobotę, d. 13 XI. Powtórzenie premier w niedzielę d. 14 XI.

PROLOG MAJCHERKA | FIFI | MARKIZA

Występy solowe i Koncert Orkiestry pod dyr. J. Lazarewa.

Lód sztuczny
własnego wyrobu, najzupełniej pozbawiony zarodków chorobotwórczych, do cukierni, kawiarni, restauracji i dla użytku domowego dostarcza w każdej pożądaney ilości.
Grand Hotel w Łodzi.

Do sprzedania używane w dobrym stanie: para łóżek z materacami, szafa, bieliźniarka, kredens kuchenny
i różne drobne przedmioty. Przejazd Nr. 21 róg Widzewskiej. 3993-3

Akuszerka
z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie praktykująca 20 lat, przyjmuje porody. Dyskrejca zapewniona.
Andrzeja 39, m. 10 od 12—5. Opiowiedzi na listy. 3972-3

Konwersacja NIEMIECKA
i gramatykę, udziela inteligentna Niemka po cenach umiarkowanych.
Milsza 33, II piętro, prawa strona, front. 3972-3

Karbid
Hurtownie i detalnie sprzedaje się, ul. Konstancyńska 42, Twardawicz i Orner, w podwórzu. 4001-2

Kartofle
Hurtownie i detalnie sprzedaje się, ul. Konstancyńska 42, Twardawicz i Orner, w podwórzu. 4001-2

Tylko 10 pfenigów Szampoon z czar-nym szamponem
jest najlepszym i najtańszym środkiem do pielęgnowania włosów. Dostać wszędzie. Przedst. B. Czertok, Łódź, ul. Węliczańska 78, skład apteczny. Hurtownikom rabat. 20

Opłócenia drobne:
A. A. A. Maszyny do szycia krotkie. Ławowa 31 m. 3. 5
A. kuszerka przyjmuje cenę ucznia A. parod. bieżnym ustępowo. dyskrejca. Piotrkowska 223-25. 25
B. do sprzedania, 2 łóżka dębowe z materacami, szafa i 6 krzesel. Przekazania Nr. 9 m. 7. 3
C. orszery gotowe i obstalunkowe. Przyjmuję również przerobki, reperacje, odsiarczanie, pranie garniturów, chrześcijańska pracownia i skład „Renoma“ ul. Główna 17. 10
Kartofle na korce i ćwiartki do sprzedania. Ofińska ul. Nr. 12
K. repetytor zdalny i retynowany poszukuje lekcji. Ul. Piotrkowska 145 m. 18. 3973-3
L. poszukuje posady: portiera, włoski lub stróża, mówiącego po polsku i niemiecku, świadectwa posiadam. Oferty proszę składać w administracji pod „Renoma“.

Przadca rolny, poszukuje posady zaraz lub od Nowego roku na Ordynaryje, żonaty. Może złożyć kaucji parę set rubli. Adres: Andrzeja Nr. 8. Przegląd katolicki. 2
Szaga inteligentna, rzetelna, po-trzebna. Główna 17 m. 2. 2
Sz. sprzedam łóżka z materacami, stół, krzesła, serwantkę, szafę, gramofon, firandy, koldry pluszowe i różne drobiazgi. Piotrkowska 103 m. 24. Lewa oficyna. 3956-3
Sz. znaczne żony kupuje. Dzielna 25 m. 22. 3958-3
Sz. skradzione doród Nr. 3030 Działu i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia Nr. 31. 3981-3
Z. zaginęła książka oszczędnościowa z kasy pożyczkowej Aleksandrowskiej na sumę 830 i weksel na 100 rubli, wystawiony na zielenie Krystyny Podolskiej, na imię Gotfrida Ergang i Mariji Ergang. Zastrzeżenie zrobione. 3968-3
Z. zaginęła książka Nr. 1107238 wydana ze składu maszyn Singera na imię Franciszki Osarowskiej, Piotrkowska 53. 4008-1
Z. zaginał paszport, wydany w magistracie miasta Łodzi, na imię Franciszki Siadkowskiej. 3
Z. zaginał paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Popińskiego. 3998-1
Z. zaginał dowód Nr. 124792 Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia Nr. 31. 3990-1
Z. zaginęła książka, wydana w biurze przez Towarzystwo Łódzkie, która miała być użyta do celów administracyjnych. 3982-1

Specjalna sekcja języka ROSYJSKIEGO
(literatura, ćwiczenia) udziela nauczyciel, wychowawca instytutu nauczycielskiego. Pańska 39 m. 9 od godz. do 6 po południu. 3902-7

Wielka oszczędność!
Kto chce mieć ubranie na 6 lat, niech nabędzie materiał „Amerykańska - Skóra“. Posiadamy gotowe spódnice, bluzy, ubranka dla chłopców i pluzsze na ubrania. ul. Piotrkowska Nr. 145 m. 24. 3922-3

STOŁOWNIA
międzynarodowa, Piotrkowska 62.
wydaje śniadania, obiady i kolacje. Codziennie świeże laki. Porcja 30 k.

Hafty kaliskie i szwajcarskie
resztki na kostiumy i bluzki gotowe białe damską i męską, jak również podczochy, skarpety, zimowa chuski wełniane, firanki, stery, wybor woalek i t. d. takantantel nabęd można ul. Andrzeja Nr. 44 front. parter, prawa strona w orszaku. 19

NA ZIME!
Sa...
Tako...
W...
39...
39...